Stalinizm po polsku

Anna Zawadzka

Abstrakt: Tekst stanowi pierwszą część wstępu do numeru 8 za 2019 rok czasopisma „Studia Litteraria et Historica”, poświęconego antropologicznej i socjologicznej analizie lat 1945–1956 w Polsce, a także – częściowo – dekonstrukcji współczesnych polskich narracji o stalinizmie. Autorka referuje przyczyny, dla których temat ten należy podjąć na nowo oraz założenia metodologiczne takiego przedsięwzięcia. Podejmuje także polemikę z interpretacją okresu stalinizmu w Polsce zaproponowaną przez Andrzeja Ledera.

Wyrażenia kluczowe: stalinizm; antykomunizm; rewolucja; polska historiografia

„Stalinizm”, podobnie jak „Żyd”, to słowo z doksyicznego repertuaru. Wiadomo, że obraża. Wiadomo, że oznacza coś złego, coś strasznego albo coś pokraccznego. Jak doszło do tego, że słowo „stalinizm” nabrało takiej konotacji – za każdym razem, gdy pada jako obelga, historia ustanowienia go jako obelgi jest spychana w coraz głębszy cień. A razem z nią historia stalinizmu. Stalinizmu bez cudzysłowu. W tym numerze zdejmujemy ze stalinizmu cudzysłów. Co to znaczy? To znaczy, że chcemy przyjrzyć się tamtemu okresowi, odsuwając na bok obowiązujące w Polsce kategorie jego postrzegania – te, które obchodzą się bez żadnego uzasadnienia, lecz funkcjonują na mocy paradygmatu antykomunistycznego (Zawadzka, 2009).

Pierwszy ruch, aby to zrobić, to ten, który proponuje Michał Kozłowski: „[w]łączenie stalinizmu do historii Polski oznaczałoby rozmazanie granic między tym, co zewnętrzne i wewnętrzne, postępowe i wsteczne, obywatelskie i feudalne, suwerenne i podległe, nowoczesne i archaiczne” (Kozłowski, 2019, s. 11). To właśnie chcemy zrobić: chcemy włączyć stalinizm do historii Polski.

Próbujemy to zrobić na kilka sposobów.

Po pierwsze, wychodząc poza konsensus tego, co Agata Zysiak nazywa „zwrotem neo-totalitarnym” w polskiej historiografii ostatnich trzydziestu lat, który:

zrównał całą dekadę historii polskiego społeczeństwa do „drugiej okupacji”, mroku zniewolenia, terroru i opresji. Nawet jeśli w pełni zgodzimy się z takim ujęciem, to elementy zaostrej się rzeczywistości politycznej niewiele mówią o zmianach w społeczeństwie. Nie tłumaczą ani procesów społecznych, ani indywidualnych doświadczeń różnych grup społecznych – od konserwatywnej i krytycznej wobec lewicy inteligencji po migrujących do miast mieszkańców wsi, doświadczających awansu ekonomicznego (Zysiak, 2019, s. 2).

Po drugie, wykraczając „poza dychotomię władzy i społeczeństwa” (Stańczyk, 2019, s. 10) poprzez odejście od klasycznie zdefiniowanej podmiotowości jednostek i grup na

rzecz socjologii praktyk społecznych. Inaczej mówiąc, w tym numerze mniej interesują nas świadomie wyrażane poglądy, polityczne deklaracje i domknięte podsumowania, bardziej zaś – uczestnictwo, zachowania, postawy i trajektorie życiowe. Tutaj inspiracją jest dla nas książka *Stalinism as a Way of Life. A Narrative in Documents* (Siegelbaum, 2000). Idąc tropem rozważań Lewisa Siegelbauma i Andreia Sokolova, Xawery Stańczyk pisze:

Poszerzywszy w ten sposób spektrum opcji między poparciem władzy a oporem wobec niej i podważwszy wytartą dychotomię państwa i społeczeństwa, [Siegelbaum] wykonywał następny krok, pytając o kształtowanie się radzieckiego modelu indywidualnego podmiotu, radzieckiego „ja”. Krytykowane pary opozycyjnych pojęć zakorzenione są w zachodnim, liberalnym dyskursie filozoficznym, przeciwstawiającym zindywidualizowaną jednostkę zewnętrznym wobec niej siłom. Dlatego zamiast przenosić je tak, jak gdyby były uniwersalne, należy zapytać o podmiot stalinowski: o to, jak stalinowska polityka była uwewnętrzniana, i w drugą stronę – jak to, co intymne i osobiste, stawało się stalinowskie (Stańczyk, 2019, s. 13).

W *Prześlionej rewolucji* – ważnym punkcie odniesienia dla tego numeru czasopisma „*Studia Litteraria et Historica*” – Andrzej Leder pisze, że Polacy podczas stalinizmu byli „odpodmiotowieni” (Leder, 2014, s. 45). My zadajemy pytanie, czy to „odpodmiotowienie” było przeżyte, czy raczej dopowiedziane potem, gdy przeżycie – na przykład entuzjazm młodzieży, o którym w tym numerze „*Studia Litteraria et Historica*” piszą Agata Zysiak i Xawery Stańczyk – zostało zdemonizowane, okryte wstydem i w efekcie zdelegitymizowane? Czy ktokolwiek jest faktycznym podmiotem historii, czy dopiero staje się nim w opowieści dominującej? „Rewolucja realizowana przez władzę przyniesioną na rosyjskich czołgach przez większość była przeżywana jako coś zewnętrznego, w czym bierze się udział bez własnej woli i decyzji” – pisze Leder (Leder, 2014, s. 146). Skąd to przekonanie, że tak była ona przeżywana? Czy przeżywanie nie podlega ideologicznej strukturyzacji pamięci? I wreszcie, co to w ogóle znaczy: świadomie uczestniczyć? Dla Ledera najważniejsza jest kategoria decyzji – tak jakby jednostki i grupy społeczne wiedziały w trakcie zdarzeń, co to za zdarzenia i jaką mają one moc kreowania przyszłości, a także jak zostaną zaksięgowane przez historyków.

Po trzecie włączamy stalinizm do historii Polski, przyglądając się mu z perspektywy doświadczeń, interesów i narracji grup zdominowanych, a nie wyłącznie dominujących. Tutaj, poza książką Ledera, inspiracją jest dla nas również *Wielka trwoga* Marcina Zaremby. Strach, nienawiść, pogarda, resentyment, zemsta, satysfakcja z gnębienia bliźniego – tak o reformie rolnej i industrializacji pisze Andrzej Leder. „Kasza społeczna” – pisze o powojennej Polsce Marcin Zaremba. Dezintegracja, anomia, procesy regresywne, plemienność, mściwość – piszą obydwaj autorzy. To wizja społeczeństwa „bez pana”, bez feudalnej hierarchii, bez gospodarki kapitalistycznej, bez sfery symbolicznej zorganizowanej i zawiadywanej przez inteligencję jako potomkinię arystokracji. Wizja ta więcej mówi o granicach wyobraźni socjologicznej niż o organizacji społeczeństwa tu ponoć opisywanego. Leder patrzy na chłopów i robotników jako na byt zewnętrzny, bo obcy

klasie panującej. Nie interesują go ani praktyki, ani perspektywa grupy zdominowanej. Píše o dekretach, zarządzeniach, odgórných decyzjach, uwypukla autorytarną władzę nowych mocodawców, których postrzega jako okupantów. Zewnętrzność rewolucji pojawia się już w pierwszych zdaniach jego rozprawy. Tak się zazwyczaj píše o stalinizmie.

I to jest nasze „po czwarte”. Ujęcie, zgodnie z którym komunizm został zainstalowany w Polsce przez „obcych” – w zależności od narracji raz są to Rosjanie, raz Żydzi – jest sposobem oczyszczania polskiej wspólnoty z komunizmu po uprzednim zdefiniowaniu go jako grzechu śmiertelnego. Stawka tego wykluczenia jest, jak píše Michał Kozłowski, polityczna i moralna. „Jest polityczna – bo wyznacza granice prawomocności, moralna – bo określa granice wspólnoty. Chodzi o pozbawienie «komunistów» prawa obywatelstwa w kulturze polskiej, nietraktowanie ich jako strony sporu politycznego, a w skrajnym przypadku ich patologizacja i kryminalizacja” (Kozłowski, 2019, s. 3). Tym numerem przywracamy polskiej wspólnotie komunistów, a polskiej sferze publicznej komunizm. Robimy to między innymi po to, by zobaczyć, co zostało w tej wspólnotie i na jej agorze zablokowane, uniemożliwione i zapoznane poprzez wymazanie komunizmu jako części jej historii i jej pomysłu na samą siebie. Zobrazowanie stalinizmu jako obcego i jako symbolicznej dziury (Leder, 2014, s. 172) to efekt współczesnej ideologii, a nie opis faktów. To raczej dana o porządku fantazmatycznym, a nie faktycznym.

Po lekturze najnowszych książek o powojennej dekadzie to rozróżnienie – między fantazmatycznym a faktycznym – uważam za fundamentalne i aż dziw, że trzeba o nim przypominać polskim historykom, którzy najczęściej bagatelizują antropologiczne i socjologiczne rozpoznania jako zbyt relatywistyczne, zanadto osadzone w interpretacjach, a za mało w faktach. We współczesnych rozważaniach o stalinizmie zaskakuje tymczasem abdykacja historyków wobec tych ostatnich. Psychologizacja, ahistoryczność i daleko posunięta relatywizacja, gdy mowa o pierwszej powojennej dekadzie, wydają się tym bardziej zaskakujące, że w polskiej historiografii wciąż dominuje metodologia pozytywizmu. Marcin Zaremba zrównuje przemoc Polaków wobec Żydów i przemoc chłopów wobec panów na bazie kategorii „strachu”: Polacy bali się Żydów, chłopci bali się panów. Leder stawia w jednym rzędzie Zagładę i pierwsze powojenne dziesięciolecie na mocy „poczucia krzywdy”. „W latach trzydziestych XX wieku, a więc w okresie poprzedzającym rewolucję, głębokie pragnienia dotyczące Żydów i «panów» miały zupełnie odmienną ekspresję, jednak ich źródła nie były całkiem różne. Oba żywiły się utrwalonym poczuciem krzywdy” – píše (Leder, 2014, s. 35). Tutaj domagałabym się powrotu do faktów. Polacy nie byli prześladowani przez Żydów. Odwrotnie: to Żydzi byli prześladowani przez Polaków. Krzywda Polaków z rąk Żydów była fantazmatyczna. Tymczasem chłopci mieli w Polsce status niemal niewolniczy. Ich krzywda – podobnie jak krzywda Żydów – była realna. Realność wyzysku i fantazja antysemicka to dwa różne zjawiska, porządki i mechanizmy. Innymi słowy „poczucie krzywdy” i „strach” to we wspomnianych książkach kategorie, które pozwalają abstrahować od stosunków społecznych. We wstępie do *Prześlonej rewolucji* Andrzej Leder píše, że interesuje go „ciągły ruch pomiędzy poziomem tego, co

nazywamy faktografią historyczną, a poziomem przekształcania się sensu tak opisywanych faktów w świadomości i nieświadomości społecznej” (Leder, 2014, s. 9). Niestety kategoria „poczucia krzywdy”, analitycznie zrównując dwa nieprzystające do siebie porządki, ruch ten bardziej zapoznaje niż odkrywa. Nie da się opowiedzieć historii na bazie poczucia krzywdy – chyba że opowiadamy historię poczucia krzywdy.

W jednym wszak z Andrzejem Lederem się zgadzamy: stawką stalinizmu było „przebudowanie *imaginarium* rządzącego polskim społeczeństwem, zmiana całego *pola symbolicznego*” (Leder, 2014, s. 160). W niniejszym numerze „*Studia Litteraria et Historica*” pisze o tym Katarzyna Chmielewska, na nowo podejmując temat socrealizmu:

[P]ierwsze dziesięciolecie powojenne w Polsce było jedynym okresem, w którym podjęto projekt radykalnego i gwałtownego zniesienia dystynkcji, przekroczenia horyzontu estetycznego ze względu na radykalny projekt budowy nowego społeczeństwa i nowego człowieka. W tym sensie komunizm można postrzegać jako praktykę performatywną, stwarzającą stany społeczne przy pomocy narracji, praktykę, która dostrzega ukierunkowane ciągi idei zamiast alternacji form i w nadzwyczajnym wysiłku próbuje przekroczyć dotychczasowy horyzont wyobrażeń społecznych (Chmielewska, 2019, s. 16).

Wyszło jak zwykle. Wyszło po polsku. Zwyciężyła reprodukcja klasowa i mechanizmy długiego trwania. Nawet komunistyczny terror nie położył kresu nacjonalizmowi, antysemityzmowi, zabobonności. Leder pisze, że to z powodu „głębokiej symbolicznej słabości narzuconego wówczas dyskursu rewolucyjnego”, który albo naśladował Rosję, albo sięgał do tradycji narodowej, nie proponując niczego nowego, żadnej świeżej jakości w sferze symbolicznej (Leder, 2014, s. 171). Katarzyna Chmielewska dowodzi jednak czegoś przeciwnego:

[Socrealizm] zaburzał utrwalony porządek, programując doświadczenie zmiany społecznej na poziomie świata przedstawionego, wskazywał modelowe ścieżki awansu, projektował nowego człowieka. Pokazywał więc emancypujących się chłopów i robotników, zachęcał do podjęcia wysiłku, ukazywał koszty i trudności, które w myśl wzmacniającej narracji daje się pokonać na mocy nieuchronności samego procesu emancypacji, ale też dzięki staraniu i uporowi samych emancypowanych.

Realizm socjalistyczny zachęcał do przezwyciężenia habitusu, podsuwał opowieści, w których miała się odnaleźć biografia nowych klas wstępujących jako tworzących miasta, fabryki, kraj. Ewidentnie i skutecznie produkował obraz *homo faber*, w którym miał odnaleźć się nowy człowiek. Powieści realizmu socjalistycznego opisywały genealogię swojego ruchu, lata trzydzieste traktowały jako negatywny punkt wyjścia dla współczesności, czas absolutnego upodlenia, nieludzkiej kondycji, potwornych warunków alienującej pracy i społecznego odrzucenia, które można i trzeba pokonać. Realizm socjalistyczny stworzył więc swoisty *Bildungsroman* dla nowych klas, podjął próbę przetworzenia kapitału symbolicznego, przesunięcia go z tradycyjnej sfery inteligenckiej w stronę klas emancypowanych (Chmielewska, 2019, s. 14).

Na klęskę dyskursu rewolucyjnego lat czterdziestych można zatem spojrzeć jako na dowód siły dyskursu, który go poprzedzał, świadectwo mocy wzorów kultury polskiej.

Bibliografia

- Chmielewska, K.** (2019). Realizm socjalistyczny w nowym kontekście: Projekt badania historycznoliterackiego. *Studia Litteraria et Historica*, 2019(8). <https://doi.org/10.11649/slh.2074>
- Kozłowski, M.** (2019). Czerwony nacjonalizm? Przyczynek do genealogii polskiego stalinizmu. *Studia Litteraria et Historica*, 2019(8). <https://doi.org/10.11649/slh.2034>
- Leder, A.** (2014). *Prześlona rewolucja: Ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Siegelbaum, L.** (2000). Introduction. W L. Siegelbaum & A. Sokolov, *Stalinism as a way of life: A narrative in documents* (T. Hoisington & S. Shabad, Tłum.) (ss. 1–27). New Haven, CT: Yale University Press.
- Stańczyk, X.** (2019). Stalinowska socjogeneza kultury młodzieżowej w PRL: Próba nowego ujęcia. *Studia Litteraria et Historica*, 2019(8). <https://doi.org/10.11649/slh.2054>
- Zaremba, M.** (2012). *Wielka trwoga: Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”.
- Zawadzka, A.** (2009). Żydokomuna: Szkic do socjologicznej analizy źródeł historycznych. *Societas/Communitas*, 2009(8), 199–244.
- Zysiak, A.** (2019). Stalinizm i rewolucja na uczelniach: Odgórna demokratyzacja dostępu do edukacji wyższej 1947–1956. *Studia Litteraria et Historica*, 2019(8). <https://doi.org/10.11649/slh.2044>

Stalinism the Polish Way

Abstract: This article is the first part of the introduction to issue 8/19 of *Studia Litteraria et Historica*. The issue focuses on an anthropological and sociological analysis of the years 1945–1956 in Poland and, in part, on a deconstruction of contemporary Polish narratives on Stalinism. The author discusses the reasons for reexamining the subject, along with the methodological basis of such reexamination. The article also offers a polemical discussion of Andrzej Leder's interpretation of Poland's Stalinist period.

Keywords: Stalinism; anti-communism; revolution; Polish historiography

Article No. 2186

DOI: 10.11649/slh.2186

Citation: Zawadzka, A. (2019). Stalinizm po polsku. *Studia Litteraria et Historica*, 2019(8). <https://doi.org/10.11649/slh.2186>

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. <http://www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl>

© The Author(s) 2019

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland

Author: Anna Zawadzka, Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6043-3321>

Correspondence: anna.zawadzka@ispan.waw.pl

The preparation of this work was self-financed by the author.

Competing interests: The author is the Deputy Editor of the journal.